

Przypadkowo - lub nie - nazwa Neo znajduje dobre umocowanie w technice głośnikowej, pojawiającej się w tych kolumnach. Wątpliwości, czy jest to związek przez producenta zaplanowany, czy nie, wynikają stąd, że dwie inne konstrukcje serii Neo wcale nie mogą się neo-techniką pochwalić. Brakuje im dymu, czyli w sumie - neodymu. Wreszcie Neo 3 SE mogą zaprezentować, że wszędzie idzie dym - wszystkie głośniki mają neodymowe układy magnetyczne.

ESA NEO 3 SE

JEST DYM!



To nie jedyna różnica między modelem Neo 3 (testowanym w „Audio” 5/12) a modelem Neo 3 SE. Nie rozumiem, o czym pisałem już wtedy, dlaczego całkiem różne konstrukcje zostały przez producenta nazwane tak, aby zasugerować ich podobieństwo. Neo 3 SE to nie jest żadna „specjalna edycja”, to zupełnie co innego.

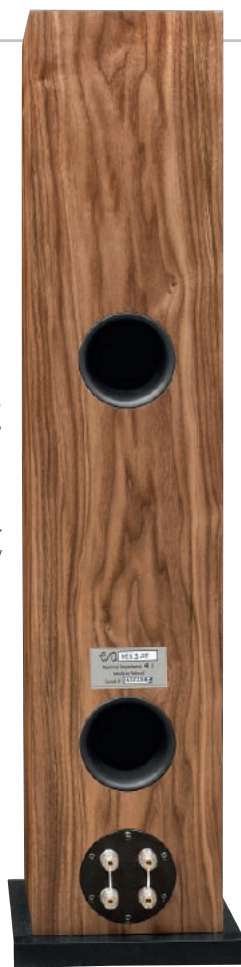
Neo 3 SE o wiele bardziej przypominają ponad dwa razy droższą konstrukcję Credo 3 Illuminator – zarówno wielkością i kształtem obudowy, jak i jakością głośników. Oczywiście Credo 3 Illuminator mają jeszcze lepsze komponenty (jak wskazuje nazwa – od góry do dołu Illuminatory Scan-Speaka), ale gdyby Neo 3 SE nazywało się po prostu Neo 3, to Credo 3 Illuminator mogłoby się nazywać... Neo 3 SE. Ponieważ tutaj widać pokrewieństwo.

Obudowa jest prosta i niezwykła zarazem. Prostota dotyczy braku wszelkich formalnych ozdóbek, ściąg, zaokrągleń itp, nie ma też śladów żadnych połączeń „technologicznych” – wszystkie ścianki są gładkie od krawędzi do krawędzi. Wykończenie jest konwencjonalne i bardzo dobrze – całą skrzynkę oklejono naturalnym fornirem, tylko cokół polakierowano na czarno. Niezwykłe rozwiązanie zauważymy z boku – ścianki przednia i tylna są pochylone, co jeszcze nie jest niczym nadzwyczajnym, ale są one pochylone pod różnymi kątami (front bardziej). Nie nadaję tu słowo „niezwykłość” znaczenia patetycznego – po prostu obudowa nie jest zwykła, a przy okazji jest bardzo solidna, z wieloma wzmocnieniami wewnętrznymi. Obudowę podzielono na dwie komory bas-refleks, niezależne dla obydwu „18-tek”, a filtrowanie jest prowadzone według zasad układu dwuipółdrożnego – dolna pracuje jako niskotonowa, górna – jak nisko-średniotonowa. Tym razem uproszczenie do układu dwudrożnego, jakie spotkał się w Focusach 260, nie wchodziło w grę (przynajmniej dla znajdującego się na rzeczy konstruktora), gdyż byłoby nie do pogodzenia z przesunięciem dalej w dół głośnika niskotonowego; rozsuniecie głośników niskotonowego i nisko-średniotonowego firma ESA uzasadnia planem zróżnicowania czasu dolotu fal odbitych od podłogi, a tym samym rozsunięcia (na skali częstotliwości) antyrezonansów, powstających przy interferencji fal bezpośrednich i odbitych. Z kolei pochylenie przedniej ścianki ma na celu utrzymanie podobnej odległości obydwu głośników od słuchacza – bez tego głośnik niskotonowy znajdowałby się dalej niż nisko-średniotonowy, i ich synchronizacja fazowa nie byłaby optymalna. Dokładne objaśnienie problemu wraz z rysunkami znajduje się na stronie producenta. W gruncie rzeczy ten wątek można by sobie darować, sądzę, że klasa tych kolumn została określona w większym stopniu przez jakość zastosowanych przetworników i optymalne zestrojenie. Głośniki 18-cm są bardzo ciekawe, to najlepsze w długiej historii firmy Vifa modele serii NE, opracowane tuż przed sprzedaniem tej marki przez koncern Tymphany – sprzedał on markę, ale produkcję jej głośników kontynuuje, tyle że pod szyldem marki Peerless, w specjalnie stworzonej dla głośników NE serii Platinum. Głośnik wysokotonowy to kopułkowo-pierścieniowy Scan-Speak z najwyższej serii Illuminator (z tej samej serii, chociaż jeszcze lepszy, jest tweeter w Credo 3 Illuminator).



Kopułkowo-pierścieniowy Illuminator Scan-Speaka z zewnątrz nie wyróżnia się niczym szczególnym, choć znawcy poznają go po pewnych szczegółach wykonania – przede wszystkim po metalowym froncie, w odróżnieniu od plastikowego, stosowanego w tańszych wersjach.

Dwa tunele bas-refleks prowadzą z dwóch komór, niezależnych dla głośników niskotonowego / nisko-średniotonego.



Duże, wygodne zaciski tworzą podwójny terminal, zwory przygotowano z przewodów.



Obudowa jest oryginalna architektonicznie i bardzo solidna, z grubymi ściankami i wieloma wzmocnieniami wewnętrznymi.

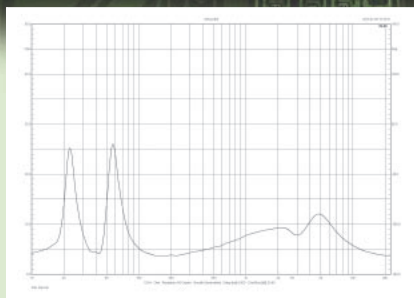


Widok z boku charakterystyczny dla najlepszych kolumn ESA – pochylone pod różnymi kątami ścianki przednia i tylna.



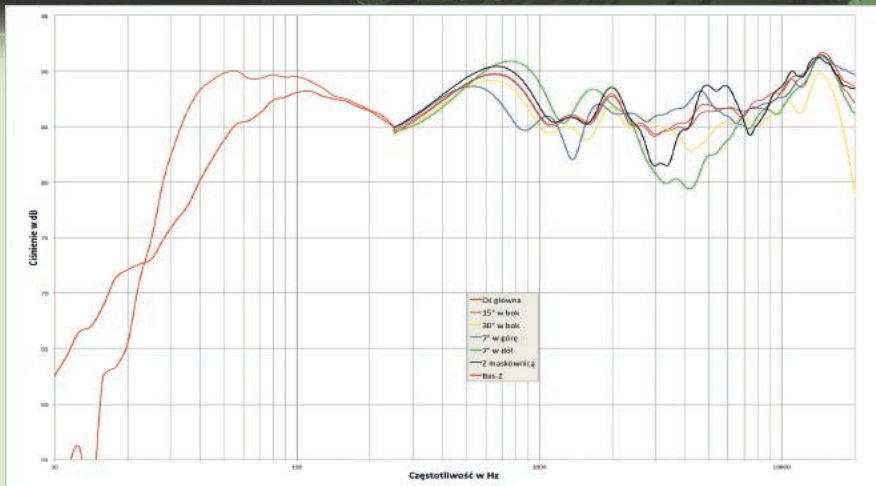
— R E K L A M A —

Laboratorium ESA NEO 3 SE



rys. 2. charakterystyka modulu impedancji.

Nie można tej charakterystyki przetwarzania nazwać wyrównaną ani tym bardziej „liniową”, nie można odmówić jej dobrego ogólnego zrównowżenia – ten przypadek dobrze ilustruje, na czym polega różnica między tymi pojęciami (zresztą umownymi, nigdzie niezdefiniowanymi). Szczyty wznieścień w zakresie niskich, średnich i wysokich częstotliwości pojawiają się na podobnej wysokości, między nimi widać obniżenia, ale trzymając się osi głównej, a także osi $+7^\circ$ (w pionie) i 15° (w poziomie), nierównomierność nie wykracza poza ścieżkę ± 3 dB; największe osłabienie powstaje w okolicach 4 kHz, na osi -7° , a więc gdy usiądziemy bardzo nisko; jeżeli jesteśmy na taką pozycję z jakichś domowych powodów „skazani”, można kolumny lekko pochylić do przodu, co w tym przypadku jest o tyle łatwe, że ich przednia ścianka jest wyraźnie pochylona do tyłu i konstrukcji nie grozi utrata równowagi. Całkiem dobrze prezentuje się też charakterystyka pod kątem 30°



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

(w poziomie), natomiast maskownica wydaje się brzdącić za bardzo i żeby to zignorować – trzeba ją zdjąć.

Czułość jest wysoka (najwyższa w tym teście) – 88 dB, co nie przeszkodziło ustaleniu bardzo niskiej dolnej częstotliwości granicznej – spadek -6dB (względem poziomu średniego), przy pracującym bas-refleksie pojawia się przy 30 Hz (nawet niżej niż w danych producenta, gdzie czytamy o pasmie 34 Hz – 30 kHz). „Przytkanie” otworów znajdujących się na wyposażeniu gąbkami daje łagodniejszą, ale zaczynając się wyraźnie wcześniej nachylenie charakterystyki.

Jak pokazuje charakterystyka impedancji, tak dobre rozciągnięcie niskich częstotliwości

uzyskano przy wcale nieekstremalnie niskim strojeniu bas-refleksu, choć na pewno przy bardzo dobrym jego zgraniu z parametrami samych głośników – minimum między wierzchołkami tej samej wysokości widać przy 40 Hz. Minimum przy ok. 180 Hz pojawia się na poziomie 3,5 oma, Neo 3 SE to konstrukcja znamionowo 4-omowa.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	88
Moc znamionowa [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	100 x 20 x 48
Masa [kg]	30

* parametry zmierzone, ** dane producenta,

Membrana nisko-średnionowych „18-tek” to celuloza dopełniona grubszymi włóknami drzewnymi (widocznymi jako jaśniejsze „drzazgi”).

Neodymowy układ magnetyczny, ze względu na koszty, jest rzadko spotykany w głośnikach innych niż wysokotonowe. Jak widać, i tutaj jego umiarkowana wielkość może zostać skutecznie wykorzystana - ciśnienie spod dolnego resora może uchodzić najzupełniej swobodnie. Magnes trzyma się w „objęciach” ramion odlewanych, aerodynamicznego kosza.

Najlepsze wysokotonowe Illuminatory Scan-Speaka mają układy magnetyczne typu „AirCirc” - złożone z sześciu małych magnesów neodymowych, między którymi możliwa jest wentylacja i wytłumianie fali biegnącej od tylnej strony kopułki.



ODSŁUCH

Powinowactwo modelu Neo 3, testowanego pół roku temu, i Neo 3 SE ani nie jest widoczne, ani słyszalne. Jakies nieznanne mi powody (nie mogą nawet domyślić się marketingowych, bo nie widzę płynących z tej sytuacji korzyści) skłoniły firmę, aby dwie zasadniczo różne konstrukcje nazywać niemal tak samo, do tej lepszej dodać tylko SE, co będzie wielu klientów, a także partnerów handlowych wprowadzać w błąd. Neo 3 SE nie tylko mają inną konstrukcję, ale też pora napisać – zupełnie inne brzmienie. I to jest szczególnie fascynujące, bo nie tylko pozwala się cieszyć z wymienionego dźwięku Neo 3 SE, ale też stawia pytanie – dlaczego? Oczywiście częściowym wyjaśnieniem są owe poważne różnice konstrukcyjne, lecz mimo to – czy może właśnie dlatego – nie ma tutaj sensu doszukiwać się jakiegos firmowego brzmienia, które miałyby mieć tylko różne warianty. To dopiero byłoby bicie piany...

Neo 3 i Neo 3 SE to brzmienia z „różnych parafii”, jakby przygotowały je różne firmy i konstruktorzy, mający różne priorytety i upodobania, choć razem szanujący dobre ogólne zrównoważenie. Może coś jeszcze, zawsze znajdują się jakieś podobieństwa, ale przede wszystkim uderzający był dla mnie zupełnie inny poziom „muzycznego zaangażowania”. O wiele bardziej podobać mi się Neo 3 SE, podczas gdy Neo 3 (bez SE) mogłem jakoś zrozumieć, docenić, zaakceptować... Ale sam nie chciałbym ich mieć i słuchać. Co innego z Neo 3 SE, to zupełnie co innego. No tak, znacznie wyższa cena, ktoś powie... To nie tak. Zdarzały się kolumny za 8 tysięcy (tyle kosztują Neo 3), które wolałbym od kolumn za 12 tysięcy, i takie za 12 tysięcy, które wolałbym od tych za 20 tysięcy, a nawet więcej. I do tego się już przyzwyczaiłem. Trzeba też pamiętać, że przyrost jakości w stosunku do przyrostu ceny jest funkcją wykładniczą (statystycznie), czyli – mówiąc po ludzku – kolejne wydane tysiąc złotych przynosi zwykle coraz mniejszą poprawę. A tutaj zmiana jest radykalna. Warto tę różnicę nałożyć na to, co reprezentują inne kolumny w tym samym teście, a szczególnie Dynaudio i KEF. Audium jest zupełnie wyjątkowy, wymaga odrębnego traktowania, natomiast Dynaudio i KEF to konstrukcje i brzmienia w najogólniejszym znaczeniu „standardowe”, trzymające szerokie pasmo, równowagę i co najmniej dobrą dynamikę z mocnym fundamentem basowym – po prostu uniwersalne, na każdą okazję. „Zwykle” Neo 3 byłyby im bliskie, chociaż nie oferowały takiej precyzji jak R700, ani takiej plastyczności jak Focus 260 – i taki właśnie porządek rzeczy da się wytłumaczyć różnicą ceny. Skończmy już jednak z Neo 3, zajmijmy się tylko Neo 3 SE. Ich brzmienie nabrało wyjątkowej barwy, rumieńców, jest żywe i namacalne. Rozwijają się w wielu kierunkach, dosłownie i w przenośni,

bo zdobywa też trójwymiarową przestrzeń, nie tylko rozgrywa się gdzieś przed nami, ale ten obszar opanowuje – nie jest tu gościem, lecz gospodarzem. Neo 3 SE przedstawia najwyraźniejsze, najbardziej naturalne faktury w zakresie średnich częstotliwości; dźwięk R700 jest na tym tle bardziej wygładzony i kliniczny, chociaż wydaje się też bardziej drobniawowy, to ten drobniawg jest dodany, nałożony, a nie jest tak naturalnym składnikiem dźwięków podstawowych; Focusy 260 są ogólnie spokojniejsze, grzeczniejsze, chociaż barwne i żywe. Neo 3 SE brną do przodu, wszystkie głosy są mocne i wyraźnie ukształtowane, zaraz potem okazuje się oczywiście, że głosy wcale nie są uprzywilejowane, wszystkie instrumenty, których dźwięk rodzi się w tym zakresie, pojawiają się z siłą i dźwięcznością – fortepian, gitara, trąbka – na równych prawach. Nie słysząc przy tym wyraźnych podbarwień, które czasami stoją za takimi „efektami”, w każdym razie są ułożone tak harmonijnie, że muzyce nie szkodzą. Góra pasma też jest wyraźna, świetnie wpleciona, ale i ze „szczyptą soli”. Płynnie wychodząca ze środka daje bogaty szum, szmer, nie tylko syczenie. Nie jest to matowe szuranie, lecz bogate wybrzmienie w szerokim zakresie. Prawdziwie zwawie, pełne temperamentu brzmienie potrzebuje solidnej dynamiki, a nie tylko naturalnej barwy – dynamika też tu jest, Neo 3 SE potrafią uderzyć, zarazem atak jest nie tylko szybki, ale i obszerny – zaraz za nim pojawiają się duże obrazy dźwiękowe, instrumenty wydają się być większe niż w wykonaniu innych kolumn tego testu. Dźwięk trochę jak na adrenalinie, a przecież w ogóle nie-agresywny. Bas... porażający rozciągnięciem, mocny i gęsty, podobny jak z KEF-a, a więc dla mnie trochę za mocny. Można jednak jeden z bas-refleksów, ewentualnie obydwaj, zamknąć, i w ten sposób przystosować Neo 3 SE do pracy w mniejszych pokojach / bliżej ścian, chociaż najwyraźniej są to kolumny świetnie przygotowane do pracy w dużych pomieszczeniach, gdzie są gotowe kreować soczyste, dynamiczne brzmienie.

Andrzej Kisie.

NEO 3 SE

CENA: 11 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: ESA
www.esa.com.pl

WYKONANIE

Solidna, ciężka obudowa o ciekawej architekturze, doskonałe głośniki.

PARAMETRY

Lokalne nierównomierności na tle ogólnego zrównowżenia, wysoka czułość 88 dB, impedancja 4 omów.

BRZMIENIE

Dynamiczne, żywe, wychodzące do przodu. Mocny, niski bas, soczysta średnica, wyrazista góra – aktywność w całym pasmie.